

Audioquest DRAGONFLY RED



Dragonfly to produkt, od którego już ponad pięć lat temu zaczęła się historia DAC-ów Audioquesta. W ramach pierwszej generacji urzędzono przechodziło subtelne zmiany, wreszcie rok temu wprowadzono zupełnie nowe modele – *DragonFly Black* oraz *DragonFly Red*.

Przedmiotem testu jest drugi z nich, droższy i oczywiście lepszy. Nie zmieniła się względem poprzedniego modelu kompaktowa forma. Metalowa obudowa została polakierowana na czerwono, sprawia bardzo dobre wrażenie. Z jednej strony mamy tyłek USB, z drugiej – 3,5-mm wyjście. Najbardziej oczywistym zastosowaniem jest podłączenie do komputera i słuchawek, ale można też do wyjścia podłączyć np. wzmacniacz zintegrowany, bowiem napięcie sięga tutaj 2,1 V; jest więc nawet minimalnie wyższe od standardu obowiązującego w stacjonarnych odtwarzaczach, a dzięki regulacji głośności można również pomyśleć o podłączeniu DAC-a wprost do końcówki mocy, choć taki pomysł może się już wydawać brawurowy.

Wróćmy do środowiska słuchawkowego – producent gwarantuje, że *DragonFly* obsłuży impedancje od 12 Ω wzwyż, również "staromodne" kilkakset omów.

Symbol ważki jest jednocześnie wielobarwnym wskaźnikiem częstotliwości próbkowania, chociaż zapamiętanie poszczególnych kolorów trochę potrwia, to efekt estetyczny jest od początku wymyśniony.

DragonFly Red został wyposażony w nowoczesny układ C/A ESS Technology 9016, który ma rozdzielczość 32 bitów i częstotliwość próbkowania aż 384 kHz. Audioquest zdecydowanym ruchem ograniczył się do trybu 24 bit/96 kHz, za czym stoją względy użytkowe i praca interfejsu USB w trybie 1.0. Zapewnia to kompatybilność z każdym komputerem (a właściwie systemem operacyjnym) bez konieczności instalowania dodatkowych sterowników i (nieraz) mozolnej konfiguracji. O ile komputery z systemem Linux czy sprzęt Apple i tak (w większości wypadków)

Firma z dawien dawna „kablowa”, od pewnego czasu zajmuje się też nowoczesnymi akcesoriami, w tym małymi przetwornikami DAC. Z drugiej strony, nazywanie „akcesoriami” tak ważnego urządzenia tylko dlatego, że jest małe i tanie, może nie jest właściwe.

poradziłyby sobie bez takich zabiegów, to będący w zdecydowanej przewadze sprzęt Windows już bezwzględnie wymaga sterowników. Niektórzy producenci, np. Cambridge Audio, stosują przełączniki z trybem zaawansowanym (wymagającym instalowania sterowników), ale to też dość uciążliwe rozwiązanie.

Staranny wybór głównego mikrokontrolera pozwolił nie tylko obniżyć pobór energii, ale także umożliwić pracę ze sprzętem mobilnym, tabletami i smartfonami. Potrzebne będą do tego jednak „ogonki” – przejściówki, tzw. CCK do sprzętu Apple oraz *DragonTail* dla urządzeń z Androidem.

Podczas przygotowywania tego materiału Audioquest udostępnił najnowszą wersję oprogramowania sterującego dla modelu *DragonFly Red*, która wzbogaciła specyfikację o standard kodowania MQA; choć to rozwiąza-

nie dopiero raczkuje, to już teraz takie materiały udostępnił serwis Tidal, jednak wyłącznie z poziomu komputera. *DragonFly Red* pasuje tu więc jak ulał.

Adapter typu CCK produkuje zarówno Apple, jak i firmy trzecie, przy czym to właśnie Audioquest ostrzega o możliwości wystąpienia zakłóceń w formie cyklicznych trzasków i klików, a jako remedium wskazuje się stosowanie najnowszej wersji adaptera CCK z USB w odmianie 3.0. Chociaż posługiwałem się przejściówką starszej generacji, wszystko działało prawidłowo. Taka kombinacja (telefon iPhone wraz z *DragonFly Red*) jest wreszcie akceptowalna pod względem masy i gabarytów i nie przeraża tak, jak niektóre szalone wręcz koncepcje spinania (elastycznymi opaskami) telefonu z większym i cięższym od nich przetwornikami.

ODSŁUCH

DragonFly Red dostarcza dźwięk kompletny i zrównoważony, zarazem bogaty, zróżnicowany, jak też uniwersalny i trzymający właściwe proporcje. W porównaniu z *Audioengine D3* jest spokojniejszy, ale przez ten spokój przechodzi więcej nastrojów; dźwięki wybuchowe nie mają takiej energii, lecz nie są też stłumione, za to szczegóły pokazują się w pełnej krasie, czemu służy bardzo dobra przejrzystość, która nie prowadzi do wyostrzenia, lecz do klarowności i uporządkowania. *DragonFly Red* lubi czytelować i dopieszczać, obchodzi się z detalem delikatnie, dodając też odrobinę miękkości, w zakresie wysokotonowym to zupełnie inny styl i inna kultura niż z *D3*. Za to bas lubi rozwinąć skrzydła, można odnotować bardzo niskie zejścia, jak i dłuższe, monumentalne wyrzmienia. Średnica łączy soczystość basu z subtelnościami góry, wynika z tego elegancka i zarazem przekonująca plastyczność, zwłaszcza wokale nabierają naturalności, chociaż ze skłonnością do łagodności, a nie drapieżnej ekspresji.

Trywialne, lecz trafiające w sedno będzie stwierdzenie, że *DragonFly Red* brzmi przyjemnie. Nie podnosi adrenaliny, ale i nie usypia, ciągle trzymając potrzebny poziom „muzycznego napięcia”.

Kombinacja iPhone plus *DragonFly Red* przynosi dużo satysfakcji, tym bardziej w ramach oferującego całkiem wysoką jakość (jak na tego typu serwis strumieniujący) Tidal. Dźwięk jest mocny i swobodny, tonalnie dobrze ustawiony i czysty, a bas trzyma się muzyki, nie jest rozwleczony, chociaż w takiej opcji kontury są mniej wyraźne, podobnie jak przestrzeń; konfiguracja z komputerem zapewnia lepszą głębię i „oddech”.

DRAGONFLY RED

CENA: 750 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

DAC-gadżet wielkości dużego pendrajwa. Przyjemny w dotyku materiał obudowy, ciekawy kolor. Wewnątrz wysokiej klasy przetwornik ESS Technology, energooszczędny mikrokontroler sterujący.

FUNKCJONALNOŚĆ

Pojedyncze 3,5-mm wyjście obsługuje zarówno słuchawki (impedancja powyżej 12 Ω), jak i wejścia liniowe wzmacniacza. Przetwornik 32/384, ale ograniczony do trybu 24/96, po ostatniej aktualizacji działa także w standardzie MQA. Komputery nie wymagają żadnych sterowników, do smartfonów i tabletów są potrzebne zewnętrzne adaptery

BRZMIENIE

Naturalne, przyjemne, ostrożne, ale dostatecznie przejrzyste i pełne smaczków – w tym towarzystwie może uchodzić za wzór kultury i wyrafinowania.

Pojedyncze 3,5-mm wyjście służy przede wszystkim słuchawkom, ale dzięki wysokiemu poziomowi napięcia może pracować również ze wzmacniaczami.

Symbol ważki zmienia barwę podświetlenia wraz ze zmianą częstotliwości próbkowania.

W komplecie z przetwornikiem otrzymujemy także skórzane etui.

